

Stowarzyszenie nasze to bezsprzecznie jedna z największych społecznych organizacji w Polsce. Obecnie organizacja nasza zrzesza wiele tysięcy ratowników z całego kraju. Każdego dnia nasi odpowiednio przeszkoleni społeczni ratownicy udzielają w całym kraju pierwszej pomocy ofiarom wypadków i nagłych zachorowań (zawały serca itp.). Często od udzielenia odpowiedniej pierwszej pomocy zależy to, czy ofiara zdarzenia przeżyje. Ratownicy biorą też udział w zabezpieczeniu różnego rodzaju imprez publicznych jak zawody, festyny, pielgrzymki itp.

Ratownicy ci pozostają w dyspozycji Sztabów Ratownictwa SKSR na wypadek klęski żywiołowej, katastrofy lub powstania zagrożenia na większą skalę. W razie powstania takiego zagrożenia, w każdej chwili jesteśmy w stanie skierować z terenu kraju na teren zagrożony dodatkowo kilka tysięcy wyszkolonych ratowników wyposażonych w łączność bezprzewodową i własny transport. Dysponujemy także społecznymi, specjalistycznymi grupami ratowniczymi z zakresu ratownictwa wysokościowego, wodnego, podwodnego oraz technicznego, a także specjalistycznymi grupami łączności.

Licząc według stawek minimalnej płacy, roczna wartość społecznych działań naszej organizacji na rzecz ogółu społeczeństwa wynosi co najmniej 40.800.000,00 złotych. Zaznaczyć należy, że jest to wartość działań czysto społecznych, niepokrywanych z jakichkolwiek dotacji.

Uratowanego przez naszych ratowników życia i pomniejszonego cierpienia ludzi, którym pomagamy, nie można w żaden sposób wycenić - te efekty naszych działań są bezcenne.

Prowadzimy współpracę z Resortem Zdrowia, Państwową Strażą Pożarną, Policją i Obroną Cywilną. Współdziałamy z Rządowym Centrum Bezpieczeństwa w zakresie ostrzegania i alarmowania ludności - m.in. podajemy w paśmie CB Radio komunikaty o występujących na terenie kraju zagrożeniach i istotnych utrudnieniach.

W latach 90-tych doprowadziliśmy do zakupu i zainstalowania za społeczne pieniądze radiotelefonów w wielu jednostkach Pogotowia Ratunkowego, Straży Pożarnej i Policji na terenie całej Polski. Zapewniliśmy w ten sposób radiową łączność z tymi służbami na terenie całego kraju.

Choć w dobie rozwoju telefonii komórkowej coraz rzadziej wykorzystuje się naszą łączność radiową do wzywania pomocy w przypadku codziennych zdarzeń, to jednak należy pamiętać, że w sytuacji klęski żywiołowej będzie to jedyna, ogólnodostępna łączność. System nasz zapewnia zatem niezbędną łączność rezerwową.

Jak pokazują bolesne doświadczenia zarówno w Polsce jak i za granicą, gdy jakiś duży teren zaleje woda lub przejdą nad nim silne huragany, natychmiast przestają działać wszystkie komercyjne systemy łączności i ludność jest pozbawiona kontaktu ze światem. Tym samym, gdyby nie nasza sieć, ludzie ci byliby pozbawieni możliwości szybkiego wezwania pomocy dla rannych i ciężko chorych, a nawet zasygnalizowania braku możliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb jak np. zaopatrzenie w wodę pitną, żywność, środki higieny itd.

Spółeczna Krajowa Sieć Ratunkowa oprócz wykorzystywania wszelkich komercyjnych systemów łączności działa w paśmie obywatelskim, pasmach radioamatorskich oraz w radiowych częstotliwościach profesjonalnych - dzięki czemu jesteśmy w stanie przekazywać informacje na odległość setek, a nawet tysięcy kilometrów.

Już wielokrotnie organizacja nasza dała dowody skuteczności swoich działań.

Dużą sprawnością wykazali się ratownicy SKSR ze Śląska, organizując w czasie pamiętnych pożarów pomoc dla strażaków. Ratownicy SKSR pilotowali jako przewodnicy obce jednostki przyjeżdżające na ich teren oraz dostarczali strażakom walczącym na pierwszej linii z żywiołem zorganizowaną przez siebie żywność i napoje. W sumie wartość udzielonej przez nich pomocy wyniosła około pół miliarda starych złotych.

Na terenie województwa lubelskiego - gdy poziom wód osiągnął stan alarmowy - ratownicy SKSR pomagali zbierać informacje o sytuacji na poszczególnych odcinkach dróg wodnych. Podobnie w czasie zamieci śnieżnych w tym samym województwie zapewniali w pewnych momentach jedyną łączność z odciętymi przez zasypanymi wioskami.

W Gdańsku, podczas słynnego pożaru hali widowiskowej, posiadacze radiotelefonów przewozili poparzonych do szpitala, co umożliwiło szybkie udzielenie setkom ofiar fachowej pomocy.